

Jolanta KWIATEK

Początki gimnazjów na Górnym Śląsku – od jezuickiego „Carolinum” do reform Wilhelma Humboldta

Początki nowożytnego szkolnictwa gimnazjalnego na Górnym Śląsku należy łączyć z działalnością jezuitów, którzy założywszy w 1597 roku swą rezydencję w Kłodzku, podniesioną w 1599 roku do rangi kolegium, przystąpili do tworzenia całej sieci szkół średnich. W XVII wieku utworzyli na terenie dolnośląskim kolejne szkoły w Żaganiu, Wrocławiu, Głogowie, Świdnicy, Legnicy, Jeleniej Górze, Otyniu i Brzegu. Na Górnym Śląsku działalność szkolną rozwinęli w Nysie, Opolu, Tarnowskich Górach i Piekarach. Placówki jezuickie powstały też w Cieszynie i Opawie¹. W większości były to 5-klasowe kolegia (gimnazja) o 6-letnim kursie nauki, które przyjmowały chłopców w wieku 9–10 lat z wstępną znajomością łaciny. Według obowiązującej w zakonie ordynacji szkolnej „Ratio studiorum” (1599 r.) składały się one z trzech klas gramatyki, klasy poetyki i klasy retoryki, a model edukacji zbliżony był do wzorca protestanckiego gimnazjum w Strasburgu, utworzonego przez Johannesą Sturma. Jezuici udoskonaliли go jednak w wielu szczegółach².

Przyjął się pogląd, że kolegia jezuickie miały charakter ekskluzywnie szlachecki i nie przyjmowały młodzieży z niższych warstw społecznych. Taka zasada panowała przynajmniej w szkołach zakonu na terenie Rzeczypospolitej. Tymczasem na Śląsku – jak zwrócił uwagę Wincenty Ostrowski – można było

¹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 674; M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 1997, s. 25–26.

² K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 94–97.

zaobserwować inną praktykę. W kolegium kłodzkim np. grono uczniów w trzech czwartych składało się z synów mieszczańskich i chłopskich. Uboga młodzież korzystała tam z bezpłatnego utrzymania w konwikcie. W 1627 roku pomoc tę otrzymało 30 chłopców z biednych rodzin³.

Jezuici pozyskiwali też młodzież innowierczą, czemu bez wątpienia sprzyjała bezpłatna nauka w ich kolegiach (rodzice pokrywali tylko koszt utrzymania synów w konwiktach). O sukcesie pedagogicznym tych szkół decydowały: wysoki poziom nauczania, starannie wykształceni nauczyciele i nowoczesne formy pracy wychowawczej, takie jak teatr szkolny, chór, orkiestra, sejmiki szkolne oraz organizacje samorządowe (sodalicje mariańskie)⁴.

Wybitną pozycję wśród kolegiów jezuickich zajmowało „Carolinum” w Nysie, założone przez biskupa wrocławskiego Karola Habsburga. Piszący na ten temat autorzy zaznaczają, iż fundator początkowo stawiał sobie za cel powołanie w Nysie (wzorem centrum jezuickiego w jego rodzinnym Grazu) dwóch zakładów ściśle ze sobą związanych, mianowicie kolegium i uniwersytetu, w którym – jak głosił dokument fundacyjny z 1623 roku – „kwitłoby powszechne studium wszystkich wydziałów, obsługujących nie tylko miasto nasze Nysę, lecz całe nasze biskupstwo wrocławskie i w ogólności Śląsk”⁵. Na stanowisko pierwszego rektora powołany został Christoph Scheiner, matematyk i astronom⁶. Funkcję tę sprawował z przerwami do 1650 roku. Jednak myśl o uniwersytecie upadła już rok później (1624) w związku z nagłą śmiercią biskupa Habsburga. Natomiast bogato uposażone kolegium szybko doszło do bujnego rozkwitu. Obok 6-letniego gimnazjalnego kursu „humaniorów” (poetyka, retoryka, gramatyka) posiadało nadbudowę akademicką w postaci kursów filozofii i teologii⁷. Na początku lat 80. XVII wieku zespół nauczycielski tworzyło 8–9 profesorów. „Carolinum” zyskało sławę tak na Śląsku, jak i poza jego gra-

³ W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, do druku przygotował K. Matwijowski, Wrocław 1971, s. 76.

⁴ J. Budzyński, *Szkola i teatr na Górnym Śląsku w XVII wieku*, „Kwartalnik Opolski” 1999, nr 1, s. 40–48; idem, *Dramat i teatr szkolny na Śląsku (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 1996, s. 28–32; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa 1987, s. 106–114.

⁵ Cyt. za: H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, s. 213; por. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 2: *Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520–1742*, Warszawa 1995, s. 136–137; F.A. Marek, *Godność, dostojność i posłannictwo uniwersytetu*, Opole 1995, s. 58.

⁶ K. Dola, *Wydział Teologiczny w Uniwersytecie Opolskim. Prehistoria. Urzeczywistnienie*, Opole 1994, s. 3–4; *Das höhere Schulwesen in Preussen. Historisch-statistische Darstellung*, Hrsg. L. Wiese, Bd. 1, Berlin 1864, s. 202.

⁷ J. Budzyński, *Paideia humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI–XVIII wieku (na przykładzie Śląska)*, Częstochowa 2003, s. 190.

nicami. W roku otwarcia szkoły naukę podjęło 300 uczniów. W 1626 roku ich liczba wzrosła do 500, w 1681 roku – przekroczyła 600, a w 1729 roku wynosiła 565⁸. Wśród nich byli liczni Polacy z terenów Rzeczypospolitej. W latach 1641–1660 stanowili aż 65% ogółu młodzieży zamieszkałej w konwiktach. W roku 1641 konwikt ten pod patronatem św. Anny liczył ogółem 60 podopiecznych. W późniejszym okresie frekwencja młodych Polaków stopniowo malała. W latach 1701–1730 ich udział w gronie konwiktów wynosił już 34%, co można wiązać ze spadkiem aspiracji oświatowych wśród magnaterii i szlachty w epoce saskiej⁹.

W Opolu misjonarze jezuicy pojawili się w 1667 roku. Objęli tam w posiadanie trzy kamienice oraz darowaną im przez cesarza Leopolda I ruinę zamku „na Górcę”. Obiekty te przystosowali do potrzeb osady zakonnej i na użytek gimnazjum, które otwarli 6 listopada 1668 roku¹⁰. Początkowo szkoła obejmowała dwie klasy prowadzone przez jedyne go wówczas nauczyciela Johanna Jantoscha¹¹. Po roku doszło trzech następnych nauczycieli i utworzono kolejną klasę. Pierwszy absolwent, który opuścił szkołę w 1670 roku wstąpił do zakonu jezuitów¹². W roku 1671 w gimnazjum kształciło się 190 wychowanków, a liczba klas wzrosła do sześciu. Rok później dla młodzieży spoza miasta powstał konwikt im. Franciszka Borgiasza¹³. W roku 1673 opolska placówka podniesiona została do rangi kolegium¹⁴. Jej działalność zakłócały jednak różne przeciwności losowe – panująca w mieście zaraza (lata 1680–1681), pożar (1682 r.) i kłopoty finansowe (1689 r.). Katastrofy te zawsze skutkowały przerwami w nauce. Dlatego działalność gimnazjum trzeba było dwukrotnie zaczynać od początku – w 1863 roku i około 1690 roku¹⁵. Okres stabilizacji rozpoczął się

⁸ H. Barycz, op. cit., s. 214; W. Ostrowski, op. cit., s. 77. Zob. Z. Lec, *Szkolnictwo jezuickie na Górnym Śląsku do kasaty*, „Śląsk Opolski” 2003, nr 2: *Z historii Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, red. M. Lis, s. 9–11.

⁹ J. Mandziuk, op. cit., s. 210–211; *Das höhere Schulwesen...*, s. 202.

¹⁰ A. Piehatzek, *Bruchstücke aus der Geschichte der Jesuiten und von ihnen gegründeten Gymnasiums zu Oppeln*, [w:] *Zur Ankündigung der den 12ten und 14ten August 1830 im Gymnasium abzuhaltenden Prüfung*, Oppeln 1830, s. 21; F. Idzikowski, *Opole. Dzieje miasta do 1863 roku*, przeł. A. Skoberla, Opole 2002, s. 134–140; Z. Lec, op. cit., s. 10; J. Duda, F. Dzionek, B. Cimała, *Magna Porta Scholarum Opoliensium. 50 lat Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu*, Opole 1997, s. 17–18.

¹¹ J. Madeja, *Z dziejów Gimnazjum Grodzkiego w Opolu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Pedagogika” 1966, z. 4, s. 26–27; Z. Lec, op. cit., s. 12.

¹² J. Madeja, op. cit., s. 28.

¹³ Ibidem, s. 26; Z. Lec, op. cit., s. 12.

¹⁴ J. Madeja, op. cit., s. 26.

¹⁵ Ibidem, s. 27–28; J. Duda, F. Dzionek, B. Cimała, op. cit., s. 18–19; J. Budzyński, *Paidea...*, s. 195.

dopiero od 1694 roku, kiedy szkoła ponownie osiągnęła pełny poziom organizacyjny, tj. 6 klas. W latach 1706–1727 kształciła średnio 200 uczniów rocznie pod kierunkiem 3–5 nauczycieli. W XVIII wieku najwyższą frekwencję – 229 wychowanków – odnotowała w 1713 roku, a najniższą – 68 uczniów, już w czasach pruskich, w 1776 roku. W latach 1740–1743 rektorował jej Franz Streit, a po nim Christian Roleke¹⁶.

Dalszy etap rozwoju szkolnictwa gimnazjalnego przypadł na okres po przyłączeniu Górnego Śląska do Prus. Istniejące dotąd gimnazja w Nysie i Opolu nie zaspokajały potrzeb garnącej się do nauki młodzieży, zwłaszcza że wskutek toczącej się wojny prusko-austriackiej mieszkańcom Górnego Śląska odcięty został dostęp do uczęszczanych niegdyś gimnazjów w Cieszynie i Opawie. Tymczasem zaniedbany pod względem oświatowym Górny Śląsk potrzebował nowych szkół, które kształciłyby przyszłych urzędników, duchownych, nauczycieli, lekarzy itp. Ich utworzenia podjęły się dwa stare zakony, osiadłe na Górnym Śląsku w czasach średniowiecza – cystersi w Rudach Raciborskich i franciszkanie w Głubczycach.

Jak notują kroniki rudzkiego gimnazjum, pierwsi „trzej młodzi scholarzy” Kajetan Bryll z Żor, Johann Hartel i Martin Schneider – obydwa z Rud, którzy „szczęśliwie” ukończyli w klasztorze naukę początkową, zwrócili się jesienią 1743 roku do opata Bernarda Thilla z prośbą o umożliwienie im odbycia w Rudach dalszej edukacji, tj. studiowania „humaniorów”, gdyż gimnazja w Cieszynie, Opawie i Nysie były nazbyt oddalone, a ponadto podróż do tych miast wydawała się niebezpieczna z powodu stacjonujących w nich na przemian oddziałów austriackich i pruskich. Wkrótce z podobną prośbą wystąpili zaawansowani już w nauce uczestnicy wewnątrzszkolnego studium filozoficzno-teologicznego: Thomas Goriwoda z Łączy, Thomas Langer z Taciszowa i Melchior Krupa z Pyskowic. Prośby te znalazły zrozumienie u opata Thilla i 3 listopada 1744 roku otwarte zostało gimnazjum, które liczyło 17 uczniów podzielonych na 4 klasy: retoryki, poezji, syntaxy i gramatyki¹⁷. Struktura szkoły i program nauczania wzorowane były na kolegiach jezuickich, a więc podstawą kształcenia i językiem wykładowym pozostawała łacina. Uczono także nieco greki. Funkcję prefekta, czuwającego nad procesem edukacji, objął o. Stanisław Misiura¹⁸.

¹⁶ J. Madeja, op. cit., s. 28; *Das höhere Schulwesen...*, s. 200.

¹⁷ B. Nietzsche, *Die Lateinische Schule des Cistercienser-Klosters Rauden 1744–1816, eine Verläuferin des katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz*, [w:] *Jahresbericht des Königlichen katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz 1891*, Gleiwitz 1891, s. 10.

¹⁸ Ibidem, s. 11; J. Budzyński, *Paideia...*, s. 199–200; H. Gerlic, *Organizacja nauki w gimnazjum cysterskim w Rudach Wielkich*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 1979, t. 7, s. 235–236; C. Nieberding, *Geschichte der Gründung des Gymnasiums zu Gleiwitz*, [w:] *Programm des Königlichen katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz*, Gleiwitz 1866, s. 3–4.

Pierwszy egzamin, w najniższej klasie – gramatyki, odbył się 13 stycznia 1745 roku i był połączony z akademią, czyli występem teatru szkolnego. W roku szkolnym 1745/1746, gdy liczba uczniów zwiększyła się do 29, otwarto konwikt, w którym na początek zamieszkało trzech wychowanków. W trzecim roku szkolnym 1746/1747 szkoła liczyła już 41 uczniów, a w następnym 1747/1748 – 49¹⁹. Rozpoczęto wówczas z dużym wysiłkiem finansowym – co podkreślają kronikarskie zapiski – budowę nowych pomieszczeń dla szkolnego teatru. Zapełniał się też mieszkańcami konwikt, w którym po raz pierwszy podzielono domowników na dwa stoły. Za pierwszym zasiadali synowie szlachetcy, a za drugim – ich służący, nierzadko, co ciekawe, będący tak samo jak ich chlebodawcy uczniami gimnazjum wpisanymi do szkolnego albumu. Miejsce przy drugim stole było oczywiście przeznaczone także dla innych uboższych uczniów, którzy otrzymywali utrzymanie z darmo lub za niewielką opłatą²⁰. W roku 1753/1754, kiedy dołączone zostały dwie klasy przygotowawcze – rudimentystów i preparandystów, szkoła osiągnęła poziom pełnego 6-klasowego gimnazjum. Uczniowie pochodzili prawie z całego Górnego Śląska, a w większości z południowej części jego obszaru, który należał do dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego podległych jurysdykcji biskupa krakowskiego. Najliczniej reprezentowani byli mieszkańcy Raciborza, Żor, Gliwic, Pyskowic, Bytomia, Tarnowskich Gór, Mikołowa, Mysłowic oraz otaczających te miasta wiosek²¹. Do szkoły przybywała także młodzież z Opola, Koźła, Głuchołaz, Strzelec Opolskich i okolic wchodzących w skład diecezji wrocławskiej. W albumie szkolnym pojawiają się w roku 1752/1753 pierwsze zapisy nazwisk Polaków z terenów Rzeczypospolitej²². W czasie wojny 7-letniej (1756–1763) szkoła opustoszała, gdyż młodzież ochotniczo lub pod przymusem zaciągała się do armii²³.

Starania o utworzenie kolejnego gimnazjum – w Głubczycach – zostały bezpośrednio wymuszone edyktem Fryderyka II z 25 listopada 1749 roku zabraniającym mieszkańcom Śląska pruskiego wyjazdów do szkół i na uniwersytety poza granice państwa²⁴. Postanowienie to służyć miało zapoczątkowanej przez wspomnianego monarchę polityce germanizacyjnej, w której jedną z metod było izolowanie Śląska od wpływów z zagranicy – Austrii, Rzymu, a zwłaszcza Polski, gdzie na uniwersytecie krakowskim (nie licząc szeregu szkół przyklas-

¹⁹ B. Nietsche, op. cit., s. 11–13.

²⁰ Ibidem, s. 13–14.

²¹ Ibidem, s. 20–21; H. Gerlic, op. cit., s. 242; J. Budzyński, *Paideia...*, s. 200.

²² B. Nietsche, op. cit., s. 19.

²³ C. Nieberding, op. cit., s. 4.

²⁴ J. Budzyński, *Franciszkańskie gimnazjum i teatr szkolny w Głubczycach na Śląsku w XVIII wieku*, Wrocław 1994, s. 40; idem, *Paideia...*, s. 200; H. Kruhl, *Historisch-statistische Nachrichten über das Königliche Gymnasium zu Leobschütz*, [s.l.] 1852, s. 36.

tornych) studiowała teologię, odbierając także wychowanie w duchu polskim, młodzież z dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego. Tymi księżmi, a także rodowitymi Małopolanami, biskupi krakowscy obsadzali następnie górnośląskie parafie, tworząc polską inteligencję utrzymującą łączność z Kościołem w Polsce. Religijny sens tej więzi wzbogacany był o elementy narodowo-kulturowe, w czym władze pruskie upatrywały przeszkodę w skutecznym realizowaniu swej polityki. Stąd też właśnie wynikały zakazy studiowania za granicą, powierzenia obowiązków duszpasterskich księżom zza kordonu i utrzymywania przez miejscowe klasztory kontaktów z polskimi prowincjami²⁵.

Z inicjatywą powołania gimnazjum w Głubczycach wystąpił miejscowy magistrat, zwracając się 3 sierpnia 1750 roku ze stosowną prośbą do króla i księcia Józefa Wacława von Lichtensteina – właściciela miasta, oraz do starosty krajowego. Równocześnie magistrat prowadził rozmowy z prowincjałem zakonu franciszkańskiego w Pradze Severinusem Wrbczaskym oraz z kurią archidiecezji ołomunieckiej, do której należał dekanat głubczycki. Po sporządzeniu przez o. Wolfganga Benisza – eksprowincjała franciszkanów, ramowego planu nauczania (27 marca 1751 r.) dla przyszłego gimnazjum Fryderyk II wydał 4 października 1751 roku zezwolenie na jego otwarcie. Kamień węgielny pod budowę gmachu położony został 17 sierpnia 1752 roku, a ceremonii tej dokonał opat cystersów z Rud Raciborskich Thill w asyście duchowieństwa, szlachty, członków magistratu i mieszkańców okolicznych miejscowości. Jesienią tego samego roku stanął przylegający do klasztoru gmach szkoły z czterema salami lekcyjnymi, pomieszczeniem bibliotecznym, kaplicą, aulą i pokojami dla profesorów franciszkańskich²⁶.

W gimnazjum liczącym 6 klas funkcję dyrektora sprawował o. Lucjusz Baudisz, nauczaniem zaś zajmowali się czterej profesorowie zakonni: prefekt Euaristus Mersch, Melchior Heindl, Elias Stepper, Martinus Kutzera. W ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku grono pedagogiczne zmniejszyło się do trzech osób²⁷. W roku 1752, tj. w momencie otwarcia, szkoła liczyła 146 uczniów, w 1770 roku – 108, w 1780 roku ich liczba wzrosła ponownie do 129 i w roku 1790 wynosiła już 153²⁸. Szkoła, podobnie jak w Rudach, realizowała typowy,

²⁵ F. Maroń, *Proces kształtowania wschodniej granicy biskupstwa wrocławskiego na tle wydarzeń politycznych przełomu XVIII i XIX wieku. Przyczynek do genezy ustaleń bulli „De saluteanimarum”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1971, t. 4, s. 232–237, zob. także: W. Ogrodziński, *Związki duchowe Śląska z Krakowem na przełomie wieków XVIII i XIX*, Katowice 1935; W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Warszawa 1962.

²⁶ B. Chodorowska-Benz, *Rozwój szkolnictwa Głubczyc, Baborowa i Kietrza w latach 1742–1945* [maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Opolski], Opole 2003, s. 61–63; J. Budzyński, *Paideia...*, s. 301–202; H. Kruhl, op. cit., s. 36–38; B. Nietzsche, op. cit., s. 19.

²⁷ B. Chodorowska-Benz, op. cit., s. 64; H. Kruhl, op. cit., s. 39.

²⁸ H. Kruhl, op. cit., s. 41.

wzorowany na kolegiach jezuickich program klasyczo-językowy. Funkcję dydaktyczno-wychowawczą oraz kulturalną w środowisku spełniał teatr szkolny, który działał w latach 1757–1801²⁹.

Wywierana na szkołę presja władz pruskich, dotycząca rozpowszechniania języka niemieckiego, nie ominęła ówczesnych gimnazjów. Urzędnicy państwowi delegowani do udziału w szkolnych egzaminach oceniali poziom znajomości tego języka wśród młodzieży. Na przykład podczas egzaminu uczniów klasy VI w opolskim gimnazjum, który odbył się 3 września 1765 roku:

Okazało się, że przeważnie wszyscy byli więcej Polakami niż Niemcami, co – jak zanotowano w protokole sporządzonym dla Kamery Wojennej i Dominialnej we Wrocławiu – skłoniło komisję do zwrócenia się do profesorów z prośbą, aby próbowali uczniów egzaminować w języku niemieckim. U większości uczniów egzamin w języku niemieckim szedł dość opornie, tak że zaledwie odpowiadali w języku niemieckim. W[yżej] w[ymienionych] uczniów – czytamy dalej w protokole – egzaminował profesor *ex Syntaxi et Historia*. Zauważono, że oni odpowiadali na pytania dość sprawnie i że posiadali pewne zdolności, ale pozostałoby do zbadania, czy uczniowie ci nie przygotowali się poprzednio na te pytania³⁰.

Do protokołu komisja załączyła pismo, którego treść zdawała się apelować do władz o zdrowy rozsądek, umiar i wyrozumiałość wobec profesorów, a zwłaszcza uczniów „przeważnie polskich” – jak zaznaczono – gdyż ci, nie znając przed podjęciem edukacji ani łaciny, ani niemieckiego, nie byli przecież w stanie osiągnąć w ciągu krótkiego okresu nauki dostatecznej biegłości językowej. W odpowiedzi z 20 września 1765 roku Kamera, ignorując powyższe wyjaśnienia, oznajmiła, że jeśli jezuicy profesorowie nie okażą się skutecznymi w przyswajaniu wychowankom języka niemieckiego, to „zaangażuje się niemieckich preceptorów na ich koszt”³¹.

Darzony zaufaniem władz Ignaz Felbiger, w reformowaniu katolickiego szkolnictwa najbliższy współpracownik ministra prowincji śląskiej hr. Ernsta Wilhelma Schlabrendorffa, otrzymał od Fryderyka II 9 grudnia 1768 roku polecenie złożenia obiektywnej relacji na temat stanu katolickich szkół średnich na Śląsku, z zaznaczeniem, czy ich absolwenci są wystarczająco przygotowani do studiów uniwersyteckich i w jaki ewentualnie sposób można im pomóc w osiągnięciu akademickiej dojrzałości³². Felbiger sporządził sprawozdanie, datowane na 5 stycznia 1769 roku, które przesłał do Kamery Wrocławskiej³³. Wy-

²⁹ B. Chodorowska-Benz, op. cit., s. 66.

³⁰ Cyt. za: J. Madeja, op. cit., s. 29.

³¹ Ibidem. Por. J. Duda, F. Dzionek, B. Cimała, op. cit., s. 20.

³² B. Nietsche, op. cit., s. 33.

³³ M. Pater, op. cit., s. 50.

raził w nim krytyczną opinię na temat efektów nauczania, a nawet naukowych kompetencji nauczycieli wszystkich dziewięciu śląskich gimnazjów jezuickich (Głogów, Legnica, Świdnica, Nysa, Brzeg, Opole, Jelenia Góra i Wrocław) oraz trzech cysterskich (Krzeszów, Henryków i Rudy Raciborskie). Według relacji Felbigera w gimnazjach jezuickich kształcenie w ciągu całych sześciu lat ograniczało się do opanowania łaciny, przy czym w szkolnym wydaniu był to język pozbawiony klasycznego piękna, bo z naleciałościami języka niemieckiego. Zamiast bowiem prezentować uczniom autorów klasycznych i tłumaczyć ich utwory na język niemiecki dokonuje się – twierdził Felbiger – przekładów „jakichkolwiek” tekstów na łacinę, co wprawdzie wzbogaca łacińskie słownictwo, ale nie uczy posługiwania się eleganckim wykwinnym językiem, przeciwnie – język ów „prymitywizuje”. Nie zaznajamia się też uczniów z istotą myśli pisarzy klasycznych, budzącą szacunek i zachwyt u miłośników starożytności, co – oznajmiał – prowadzić musi do wniosku, że samym profesorom brakuje estetycznej wrażliwości. Wytknął także Felbiger mankamenty w nauczaniu innych przedmiotów – historii i geografii, przyswajanych metodą pamięciową z przestarzałych podręczników³⁴. W nauce greki – jak zaznaczał – uczono tylko alfabetu i deklinacji. Felbiger tak to komentował: „[...] sądzę, że wśród profesorów wszystkich katolickich gimnazjów na Śląsku znajdzie się zaledwie jeden, który jest w stanie przetłumaczyć kilka wersów z Homera lub [inny] fragment z greckich autorów”³⁵. Krytycznie ocenił także poziom kształcenia na Uniwersytecie Wrocławskim. Szkołom cysterskim zaś zarzucił, że nauczają „samej gramatyki łacińskiej”³⁶, a prowadzone w nich studia filozoficzno-teologiczne dla przyszłych księży hołdują jeszcze metodzie scholastycznej³⁷.

Szkolnictwo średnie wymagało więc gruntownej naprawy. Felbiger zarysował w sprawozdaniu perspektywę reformy, postulując zmianę metod nauczania, wprowadzenie nowoczesnych podręczników, podniesienie poziomu merytorycznego nauczycieli, którym zalecał samokształcenie poprzez lekturę „dobrych książek” i „naukowych czasopism”³⁸. Proponował wreszcie ustanowienie kuratora szkolnego spoza zakonu – starannie wykształconego, doświadczonego w sprawach pedagogicznych, a nade wszystko obeznanego ze specyfiką śląskiego szkolnictwa. Co się tyczy procesu dydaktycznego, to Felbiger zalecał szersze uwzględnienie w wykładzie szkolnym języka niemieckiego, szczególnie w nauczaniu matematyki, historii, geografii, retoryki, a także nowych przedmiotów,

³⁴ B. Nietzsche, op. cit., s. 34; por. H. Gerlic, op. cit., s. 236–237.

³⁵ Cyt. za: B. Nietzsche, op. cit., s. 34–35.

³⁶ Ibidem, s. 34.

³⁷ Ibidem, s. 36.

³⁸ Ibidem, s. 36–37.

które należałoby wprowadzić: historii naturalnej i etyki. Sugerował ponadto ukierunkowanie całej wiedzy na cele praktycznie użyteczne³⁹.

Krytyka jednostronnego programu gimnazjów i proponowany kanon przedmiotów wskazywały, że Felbiger wyraźnie występował tu jako rzecznik reform szkolnych w duchu oświeceniowej myśli pedagogicznej. Jej europejscy twórcy zorientowani byli na propagowanie utylitaryzmu w nauczaniu. Opowiadali się za łączeniem wiedzy humanistycznej z naukami matematyczno-przyrodniczymi i językami nowożytnymi. Felbiger szczególnie wysoko cenił poglądy katolickich pisarzy francuskich – jansenisty Karola Rollina, uznawanego za prekursora „kierunku neohumanistycznego w szkolnictwie europejskim”, autora *Traktatu o studiach* (1728 r.)⁴⁰, oraz księdza Klaudiusza Fleury’ego, który w *Traktacie o wyborze i metodzie studiów* zawarł krytykę szkoły humanistycznej i wyrażał przekonanie, że szkoła powinna przygotowywać do życia⁴¹. Lekturę wymienionych pedagogów, popularnych w Europie od końca XVII wieku, Felbiger zalecał śląskim profesorom gimnazjalnym⁴². Na terenie Niemiec nowy – realny kierunek edukacji rozwijali w początkach XVIII wieku protestanci pietyści, twórcy szkoły realnej, których pedagogiczne nowatorstwo znane było Felbigerowi z autopsji, gdy odwiedzał w Berlinie seminarium nauczycielskie J.J. Heckera, a następnie delegował tam od siebie z Żagania kilku młodych adeptów zawodu nauczycielskiego⁴³.

Uwagi Felbigera o stanie szkół średnich na Śląsku nie pozostały bez echa; przeciwnie – jak zaznacza Mieczysław Pater – „stały się przedmiotem wielu rozmów w miarodajnych środowiskach i punktem wyjścia do zmian w szkolnictwie”⁴⁴. Niespodziewanie na przebieg planowanych reform wpłynęła kasata zakonu jezuitów dokonana w Kościele powszechnym mocą *breve* papieża Klemensa XIV z 21 lipca 1773 roku. W zarządzeniu wydanym 5 września 1773 roku Fryderyk II zabronił ogłaszania kasacyjnego *breve*, nie godząc się tym samym na zniesienie zakonu w Prusach. Odstraszała tu bowiem groźba potężnych wydatków, jakie państwo musiałoby ponieść, decydując się na przejście szkolnictwa jezuickiego pod swój nadzór. W liście do biskupa wrocławskiego Gotharda księcia Schaffgotscha (1748–1795) Fryderyk II apelo-

³⁹ Ibidem, s. 37; por. H. Gerlic, op. cit., s. 242.

⁴⁰ S. Litak, *Historia wychowania*, t. 1: *Do wielkiej rewolucji francuskiej*, Kraków 2004, s. 173.

⁴¹ Ibidem, s. 183.

⁴² B. Nietsche, op. cit., s. 37; M. Treszel, *Niektóre aspekty reform oświatowych w Polsce XVIII wieku a filozofia Wolffa i pedagogika Felbigera*, [w:] *Echa Komisji Edukacji Narodowej na Śląsku*, red. T. Musioł, Opole 1974, s. 100.

⁴³ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 1922; zob. także M. Treszel, op. cit., s. 92.

⁴⁴ M. Pater, op. cit., s. 50.

wał więc, „[...] aby zakon jezuicki na razie pozostawić nienaruszony i nie przeszkadzać jezuitom w wykonywaniu dotychczasowych funkcji” nauczycielskich i duszpasterskich⁴⁵.

Tymczasem wdrożona została reforma szkolnictwa na mocy podpisanych przez króla 11 grudnia 1774 roku Ustaw szkolnych dla Uniwersytetu we Wrocławiu i dla gimnazjów na Śląsku i w Hrabstwie Kłodzkim. Dokument ten został sporządzony po pertraktacjach z jezuitami, którzy w geście wdzięczności godzili się na ustępstwa w sprawach projektowanej organizacji szkół⁴⁶. W przygotowaniu Ustaw aktywny był udział jezuita Antona Michaela Zeplichala, wykładowcy Uniwersytetu Leopoldyńskiego, darzonego autorytetem z racji swych naukowych osiągnięć. Z nim to Fryderyk II w 1773 roku osobiście rozmawiał we Wrocławiu na temat kształtu reformy. W roku 1775 Zeplichal objął ustanowioną w myśl przepisów Ustaw funkcję dyrektora szkolnictwa na Śląsku, która podporządkowana była pruskiemu ministrowi sprawiedliwości⁴⁷. W gimnazjach nauka została skrócona o rok. Z 6-klasowych przekształcono je w placówki o pięciu klasach (trzy klasy gramatyki i dwie klasy estetyki). Program nauczania, zgodnie z oświeceniowymi tendencjami, wzbogacono o elementy nauk matematyczno-przyrodniczych. Język niemiecki zastąpił w wykładzie szkolnym łacinę⁴⁸.

W styczniu 1776 roku Fryderyk II zdecydował się na ogłoszenie likwidacji zakonu jezuitów. Z pojezuickich dóbr administrowanych przez państwo 7 lutego 1776 roku został utworzony katolicki fundusz szkolny. Z jego dochodów wypłacane były pensje profesorom uniwersytetu i nauczycielom gimnazjalnym. Mocą zarządzenia z 26 sierpnia 1776 roku zakon przekształcił się na terenie Śląska w Królewski Instytut Szkolny, podlegający nadzorowi państwa. Na czele Instytutu stanął wspomniany już Zeplichal. Eksjezuici skupili się w nowo utworzonej korporacji Księży Królewskiego Instytutu Szkolnego. Nadano im w 1776 roku status księży świeckich (diecezjalnych) i pozostawiono w szkolnictwie na dotychczasowych stanowiskach⁴⁹.

W początkach XIX wieku władze pruskie podjęły działania w kierunku upaństwowienia katolickiego szkolnictwa na Śląsku. W związku z tym 26 lipca 1800 roku zniesiono Instytut Szkolny, a w jego miejsce powołano Królewsko-Pruską

⁴⁵ J. Madeja, op. cit., s. 31.

⁴⁶ H. Głowacki, *Szkolnictwo na Śląsku w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Echa Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 66.

⁴⁷ M. Pater, op. cit., s. 51.

⁴⁸ J. Budzyński, *Paideia...*, s. 247; H. Głowacki, op. cit., s. 66.

⁴⁹ M. Pater, op. cit., s. 51–52; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 230, 271, 545, U. Seng, *Die Schulpolitik des Bistums Breslau im 19. Jahrhundert*, Wiesbaden 1989, s. 43.

Katolicką Dyрекcyję Szkolną – urząd o świeckim charakterze, któremu podlegał uniwersytet wraz z gimnazjami, m.in. w Nysie i Opolu. Rozwiązana została także korporacja Księży Instytutu Szkolnego, a jego dotychczasowi członkowie otrzymali status funkcjonariuszy państwowych. Odtąd stanowiska nauczycielskie mogły być obsadzane również osobami świeckimi. 1 sierpnia 1801 roku uniwersytet i gimnazja otrzymały nowe programy nauczania, które obowiązywały do 1811 roku, czyli do czasu ogólnopruskich reform zainicjowanych przez Wilhelma Humboldta, kierującego Sekcją Wyznań i Oświaty utworzoną (1808 r.) w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁵⁰.

Osobnych rozstrzygnięć wymagały dalsze losy dwóch pozostałych górnośląskich gimnazjów – cysterskiego w Rudach Raciborskich i franciszkańskiego w Głubczycach. Zostały one rozwiązane, a następnie w 1801 roku ponownie erygowane, by nadal funkcjonować jako placówki zakonne. Gest ten ze strony władz był nie tyle przejawem ich dobrej woli, co wynikał z faktu, że brakowało nauczycieli, którzy mogliby zastąpić na stanowiskach profesorów zakonnych⁵¹. Placówka cysterska została jednak zredukowana do dwóch klas. Mimo że opatowi wkrótce udało się odtworzyć dwie kolejne klasy, to jednak szkoła – wskutek obniżenia poziomu w nauczaniu łaciny – nie utrzymała rangi gimnazjum. Funkcjonowała wprawdzie w dalszym ciągu, ale już jako tzw. szkoła mieszczańska (*Bürgerschule*), przygotowująca młodzież do praktycznych zawodów. Ponownie jej egzystencja została zagrożona w wyniku ogłoszenia 30 października 1810 roku przez Fryderyka Wilhelma II edyktu sekularyzacyjnego, który zlikwidował śląskie klasztory, a następnie w 1813 roku, podczas kampanii antynapoleońskiej, kiedy młodzież opuszczała szkołę, zaciągając się do wojska⁵². W dziejach szkolnictwa średniego placówka cysterska odegrała znaczącą rolę. Od początku istnienia do roku 1810 wykształciła ponad 2 tys. uczniów, z których 527 obrało stan duchowny⁵³. Jeszcze w 1810 roku uczęszczało do niej 149 chłopców, ale na krótko przed Wielkanocą 1816 roku (tj. przed zakończeniem roku szkolnego) pozostało ich zaledwie 28. Została definitywnie rozwiązana, kiedy w jej zastępstwie 29 kwietnia 1816 roku powstało nowe katolickie gimnazjum w Gliwicach (szerzej w innym miejscu)⁵⁴.

Z kolei zakład gimnazjalny w Głubczycach został uratowany dzięki uwieczonemu powodzeniem staraniom (w grudniu 1801 roku) o przeniesienie tam z gimnazjum w Żaganiu dwóch najwyższych klas oraz czterech profesorów.

⁵⁰ M. Pater, op. cit., s. 53–54; U. Seng, op. cit., s. 29, 61–63.

⁵¹ J. Budzyński, *Paideia...*, s. 248.

⁵² C. Nieberding, op. cit., s. 4; U. Seng, op. cit., s. 64, 346.

⁵³ B. Nietzsche, op. cit., s. 72.

⁵⁴ C. Nieberding, op. cit., s. 4; J. Budzyński, *Paideia...*, s. 200.

15 października 1802 roku, po uprzednim uregulowaniu między zakonem franciszkanów a magistratem Głubczyc kwestii materialnego bytu placówki, nastąpiło jej formalne otwarcie już jako gimnazjum królewskiego, tj. objętego patronatem państwa⁵⁵. Szkoła liczyła w tym momencie 6 klas, 200 uczniów nauczanych przez siedmiu profesorów stanu duchownego (w tym dwóch franciszkanów) i jedną osobę świecką – absolwenta Leopoldiny i dotychczasowego nauczyciela gimnazjalnego we Wrocławiu. Pierwszym rektorem szkoły po jej upaństwowieniu został były rektor gimnazjum w Żaganiu dr Joseph Strobel (1802–1805), a po nim (1806–1828) Joseph Jelonek, także wywodzący się z grona osiadłych w Głubczycach profesorów żagańskich. W roku 1805 gimnazjum kształciło 179 uczniów, a w latach 1809–1812 przeciętnie 153. Po sekularyzacji zakonów w 1810 roku zabudowania klasztorne zostały przekazane szkole⁵⁶.

W związku z reformą administracji (1808 r.) i podziałem Śląska na rejencje (w 1816 roku z obszaru Górnego Śląska utworzona została rejencja opolska) nastąpiły zmiany we władzach szkolnych. W roku 1808 zniesiona została Dyrekcja Szkolna, a jej uprawnienia przejęła najpierw Deputacja do spraw Duchownych i Szkolnych Królewskiej Wrocławskiej Rejencji Śląskiej, a następnie utworzony w 1815 roku protestancki Królewski Konsystorz dla Śląska, który działał do końca 1825 roku. W ten sposób w gestii ewangelickich władz oświatowych znalazły się również katolickie gimnazja. Dopiero w 1826 roku nadzór nad nimi przejęło kompetentne w sprawach szkolnictwa obydwu wyznań Prowincjonalne Kolegium Szkolne z siedzibą we Wrocławiu, którym kierował nadprezydent prowincji śląskiej⁵⁷. Oprócz gimnazjów podlegały mu seminaria i preparandy nauczycielskie, a z czasem także szkoły realne, zakłady dla dzieci głuchoniemych, niewidomych i umysłowo upośledzonych (od 1885 r.) i średnie szkoły żeńskie (od 1908 r.).

Na szczeblu lokalnym udział w zarządzaniu szkołą posiadały magistraty oraz ciała samorządowe – kuratoria lub pokrewne im korporacje, takie jak miejskie deputacje czy komisje szkolne powoływane na podstawie ustawy o miastach z 19 listopada 1808 roku oraz instrukcji z 26 czerwca 1811 roku. Złożone z przedstawicieli lokalnych środowisk zajmowały się głównie przyznawaniem środków pieniężnych na cele szkolne i kontrolą frekwencji uczniów. Ich największym przywilejem było prawo wyboru dyrektorów i nauczycieli. Wszystkie decyzje kuratoriów i deputacji, podobnie jak dotyczące spraw szkolnych

⁵⁵ B. Chodorowska-Benz, op. cit., s. 67–68; *Das höhere Schulwesen...*, s. 205; H. Kruhl, op. cit., s. 43–46.

⁵⁶ *Das höhere Schulwesen...*, s. 205; B. Chodorowska-Benz, op. cit., s. 71–72.

⁵⁷ J. Chlebowczyk, *Polityka germanizacyjna i walka ludności o język ojczysty*, [w:] *Historia Śląska*, t. 2, cz. 2, red. S. Michalkiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 434, 436; J. Małaja, op. cit., s. 33; U. Seng, op. cit., s. 62–63.

uchwały rad miejskich, wymagały zatwierdzenia przez Prowincjonalne Kolegium Szkolne⁵⁸.

Na fali ogólnopruskich reform również szkoły „uczone” na Górnym Śląsku przechodziły stopniową reorganizację w duchu zmian, jakie narzucił neohumanizm. Trzy katolickie szkoły średnie – w Opolu, Nysie i Głubczycach, utrzymały status gimnazjalny. Rację bytu, podobnie jak w innych częściach kraju, traciły natomiast małe szkoły łacińskie o niskim na ogół poziomie nauczania, rozlokowane przeważnie w obrębie drobnych miasteczek. Upadały one albo w naturalny sposób ewoluowały w kierunku tzw. szkół mieszczańskich (*höhere Bürgerschule*) o upraktycznionym procesie nauczania. Przygotowywały młodzież do różnych procesji przydatnych w realiach życia miejskiego.

Trzeba zaznaczyć, że opinia katolicka zajmowała wobec reformy gimnazjów krytyczne nastawienie. Po pierwsze wysuwany był zarzut przeciwko przeciążeniu programu nauczania, a po drugie obwiniano neohumanistyczne gimnazjum o szerzenie indyferentyzmu religijnego wskutek marginalizowania religii jako przedmiotu, podnoszenia do rangi dogmatu treści zawartych w dziełach antycznych pisarzy oraz nadania etosowi Greków i Rzymian waloru podstawowego wzorca wychowawczego⁵⁹.

W Opolu po upaństwowieniu gimnazjum w 1801 roku pierwszym jego świeckim rektorem był Johann Flögel. Godność tę pełnił w latach 1807–1815, po czym objął urząd dyrektora nyskiego „Carolinum”. Tymczasem w Opolu stanowisko rektorskie pozostawało nieobsadzone do 1818 roku. Dopiero w następnym roku powierzono je Antonowi Piehatzkowi, absolwentowi wrocławskiej Leopoldiny, który – jak się okazało – był dyrektorem wiele lat; pełnił swoją funkcję nieprzerwanie do 1851 roku. Uczył języków klasycznych i matematyki. Pierwszy egzamin dojrzałości na nowych zasadach złożyło 18 kwietnia 1818 roku dwóch abiturientów, którzy podjęli następnie studia uniwersyteckie. W latach szkolnych 1825/1826 – 1839/1840 świadectwa maturalne uzyskało niewiele, bo 22 absolwentów⁶⁰. Liczba uczniów także wzrastała w umiarkowanym tempie. W 1806 roku wynosiła 64, w 1811 roku – 107, w 1832 roku – 183 i w 1835 roku – 219⁶¹.

⁵⁸ W. Oberle, *Höheres Schulwesen*, [w:] *Lexikon der Pädagogik*, Hrsg. E.M. Roloff, Bd. 4, Freiburg im Breisgau 1915, s. 34.

⁵⁹ U. Seng, op. cit., s. 63–64, 169–174; zob. także: G.M. Pachtler, *Die Reform unserer Gymnasien*, Paderborn 1883 s. 85–92.

⁶⁰ O. May, *Jahresbericht des Königl. katholischen Gymnasiums zu Oppeln über das Schuljahr 1901/1902*, Oppeln 1902, s. V–VI.

⁶¹ *Das höhere Schulwesen...*, s. 200.

W nyskim gimnazjum funkcję rektorską sprawowały osoby duchowne aż do objęcia stanowiska w 1815 roku przez wspomnianego Flögla. Po nim, w latach 1821–1846, dyrektorował szkole Joseph Scholz – wybrany na urząd spośród grona nauczycielskiego „Carolinum”. Pierwszy egzamin maturalny odbył się tu w 1816 roku. Na podstawie zachowanej wrywkowej statystyki matur można założyć, że do końca lat 30. XIX wieku liczba maturzystów przekroczyła w sumie 250 osób. Na przykład w roku 1825 maturę uzyskało 16 osób, w 1826 roku – 20, w 1827 roku – 11, w 1833 roku – 21, w 1840 roku – 10 na 18 zdających⁶². Liczba uczniów była tam wyższa niż w Opolu, aczkolwiek podlegała wyraźnym wahanom. W roku 1807 wynosiła 122 osoby, w 1813 roku – 154, w 1824 roku – 456, w 1835 roku – 363, w 1841 roku – 320 osób⁶³. W Głubczycach pierwsza matura została zorganizowana już w 1814 roku. Egzamin ten złożyła tylko jedna osoba – Karl Ullrich pochodzący z Głubczyc, który podjął następnie studia prawnicze. W latach 1815 i 1816 matury nie odbyły się, gdyż uczniowie starszych roczników, zaciągnięci do pruskiej armii podczas kampanii antynapoleońskiej, mieli przerwę w nauce. Po ich powrocie do gimnazjum kolejną maturę zorganizowano w 1817 roku. Złożyło ją wtedy 4 abiturientów⁶⁴. W roku 1816 w Głubczycach kształciło się 181 gimnazjalistów, w 1823 roku – 323, w 1826 roku – 404, w 1839 roku – tylko 178⁶⁵. W latach 1814–1839 maturę złożyło i podjęło studia uniwersyteckie 322 absolwentów⁶⁶.

W sprawie programów nauczania Konsystorz Śląski wydał 17 grudnia 1817 roku zarządzenie, którego treść, bazując na ministerialnych wskazaniach, uwzględniała także specyfikę lokalnych potrzeb i realiów życia. Zarządzenie nakazy-

⁶² C.E. Schober, *Examini publico a.d. XVI, V, IV, Calend. Sept. rite habendo ut interesse velint, Omnes juventutis fautores. Ea, qua par est, observantia rogat Gymnasii Regii Nissenii Director*, [Neisse] 1825, s. 5; *Zur geneigten Teilnahme an den vom 16ten bis 19ten August auf dem hiesigen Königlichen Gymnasium abzuhaltenden öffentlichen Prüfungen, Redeübungen und Entlassung der Abiturienten ladet hierdurch ehrerbietig und ergebenst ein A.J. Scholz, Direktor des Gymnasiums*, Neisse 1826, s. 45; *Zur geneigten Teilnahme an den vom 15ten bis 18ten August auf dem hiesigen Königlichen Gymnasium abzuhaltenden öffentlichen Prüfungen, Redeübungen und Entlassung der Abiturienten ladet hierdurch ehrerbietig und ergebenst ein A.J. Scholz, Direktor des Gymnasiums*, Neisse 1827, s. 22, 25; *Zur geneigten Teilnahme an den am 14ten und 15 August auf dem hiesigen Königl. Gymnasium abzuhaltenden öffentlichen Prüfungen, Redeübungen, und auf den 17. August festgesetzten Entlassung der Abiturienten ladet hierdurch ehrerbietig und ergebenst ein A.J. Scholz ein der Direktor, Professor Scholz*, Neisse 1833, s. 29; *Zur geneigten Teilnahme an den auf den 12. und 13. August am hiesigen Königlichen Gymnasium abzuhaltenden öffentlichen Prüfungen und Redeübungen ladet hiermit ehrerbietig und ergebenst ein der Direktor der Anstalt, Professor Scholz*, Neisse 1840, s. 27.

⁶³ *Das höhere Schulwesen...*, s. 202.

⁶⁴ H. Kruhl, op. cit., s. 52.

⁶⁵ *Das höhere Schulwesen...*, s. 205.

⁶⁶ H. Kruhl, op. cit., s. 52.

wało udzielać nauki łaciny i języka niemieckiego po 6 godzin tygodniowo dla każdego rocznika szkolnego. W wyższych oddziałach dochodziły jeszcze lekcje greki i prywatnie języka hebrajskiego, a łacina stała się obowiązkowo językiem wykładowym. Ponadto nauczanie miało obejmować język francuski, a także języki czeski i polski, ten ostatni w „wymiarze dowolnym” tam, gdzie do tej pory był stale realizowany i pozostawał „koniecznie potrzebny”⁶⁷. Poza kształceniem językowym program obejmował jeszcze matematykę, geografię, fizykę, historię, propedeutykę filozofii, religię, kaligrafię, rysunki i śpiew. Plan lekcyjny uwzględniał także technologię – dyscyplinę zawodową, która jako relikw przetrwała z czasów oświecenia, kiedy to w niektórych gimnazjach realizowano również przedmioty o celach wybitnie praktycznych⁶⁸.

Upadek gimnazjum cysterskiego w Rudach sprawił, że dostępu do nauki została pozbawiona młodzież z terenów położonych po prawej stronie Odry w południowej części Górnego Śląska. Były to rejony Rybnika, Pszczyny, Gliwic, Bytomia, Strzelec Opolskich, Lublińca zamieszkałe głównie przez ludność rdzennie polską. Dostęp do najbliższego stamtąd gimnazjum w Opolu był utrudniony, gdyż miasto w ówczesnych warunkach komunikacyjnych wydawało się po pierwsze „nieskończenie odległe”, a po drugie – zapewnienie tam dzieciom utrzymania przekraczało możliwości przeważnie ubogich mieszkańców wymienionych okolic⁶⁹.

Starania o powołanie nowego gimnazjum w Gliwicach, mieście położonym w samym centrum wspomnianego obszaru, zainicjował Stanislaus Siegmund, ksiądz katolicki, urodzony w Ligocie Toszeckiej, proboszcz w Pilchowicach (od 1794 r.) pełniący od 1801 roku również obowiązki inspektora szkolnego w okręgach toszeckim i bytomskim. Wspierał go w wysiłkach Leopold Böbel, nauczyciel szkoły elementarnej w Gliwicach. Böbel pośredniczył w mediacjach z gliwickim magistratem i redagował w imieniu ks. Siegmunda pisma kierowane do Królewskiej Deputacji (do spraw Duchownych i Szkolnych) we Wrocławiu, w których przedstawiał „żałosny stan oświaty na polskim Górnym Śląsku”⁷⁰. Projektowane katolickie gimnazjum w Gliwicach miało zastąpić placówkę rurdzką i w pewnym sensie stanowić jej kontynuację. Przełom w sprawie zaczął następować w związku z ogłoszeniem przez rząd pruski sekularyzacji zakonów. W Gliwicach bowiem znajdował się przeznaczony do kasaty klasztor osiadłych tam w latach 1612–1614 reformatów, którego opustoszałe teraz zabudowania

⁶⁷ J. Madeja, op. cit., s. 37.

⁶⁸ Ibidem, s. 38; H. Kruhl, op. cit., s. 51.

⁶⁹ C. Nieberding, op. cit., s. 7, J. Heimbrod, *Über die deutsche Sprache in dem polnischen Oberschlesien*, [w:] *Jahresbericht des Königlichen katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz für das Schuljahr 1864/65*, Gleiwitz 1865, s. 21–23.

⁷⁰ C. Nieberding, op. cit., s. 9.

magistrat chciał przeznaczyć na cele szkolne, deklarując w adresie skierowanym 30 listopada 1810 roku do króla wolę otwarcia gimnazjum. Tymczasem wrocławska Deputacja rozważała także ewentualność ulokowania gimnazjum w Raciborzu⁷¹, gdzie podobnie istniały objęte sekularyzacją obiekty poklasztorne. Przeważała jednak kandydatura Gliwic. Na jej ostateczne poparcie ks. Siegmund wysunął następujące argumenty: „Racibórz znajduje się zbyt blisko głęboczyckiego gimnazjum, a zbyt daleko od granicy Księstwa Warszawskiego, skąd napływ cudzoziemców byłby utrudniony”, a ponadto miasto – jak dodawał – „z powodu niskiego położenia [terenu – J.K.] i przepływającej przez miasto Odry posiada bardzo niezdrowe powietrze”⁷². I choć w Gliwicach wcale nie panowały wyraźnie lepsze warunki klimatyczne, to atutem miasta było jego usytuowanie w niewielkiej odległości od granicy z Królestwem Polskim i w bliskim sąsiedztwie miejskiego skupiska, obejmującego 20 górnośląskich miast wraz z przyległymi do nich wioskami i osadami przemysłowymi. Z Gliwic do najbliższej położonych Pyskowic odległość wynosiła 11 km, a do najbardziej oddalonego Lublińca – 51 km. Jednak sprawa toczyła się jeszcze przez kilka lat, do 29 kwietnia 1816 roku, kiedy po rozmaitych utarczkach wreszcie nastąpiło otwarcie gimnazjum. Równocześnie placówka w Rudach została rozwiązana⁷³.

Gliwickie gimnazjum liczyło na początku 95 uczniów. W ciągu roku szkolnego ich liczba wzrosła do 111 (91 katolików i 20 ewangelików), a w 1817 roku wyniosła 146. Grono profesorskie tworzyło 5 osób. W jego składzie znalazł się Joseph Heimbrod, absolwent uniwersytetu w Getyndze, filolog i historyk, jeden z wybitniejszych nauczycieli gimnazjalnych, badacz dziejów górnośląskiego szkolnictwa i kwestii językowej w szkole⁷⁴. Szkołą tymczasowo kierował dr Joseph Kabath, rodem z Opola, absolwent uniwersytetów we Wrocławiu i Berlinie. Dopiero w roku szkolnym 1818/1819 pierwszym na stałe mianowanym dyrektorem został pochodzący z Wodzisławia ks. Johann Peter Paul Matulke, były dyrektor seminarium nauczycielskiego w Głogówku, który studia w zakresie teologii i filozofii odbył na Uniwersytecie Wrocławskim⁷⁵. Ten jednak z powodów zdrowotnych w 1824 roku ustąpił ponownie miejsca Kabathowi.

⁷¹ Ibidem, s. 9–10; *Das höhere Schulwesen...*, s. 204.

⁷² C. Nieberding, op. cit., s. 10.

⁷³ Ibidem, s. 11–13.

⁷⁴ Opublikował m.in. *Beiträge zur Kenntnis des Elementarschulwesens Oberschlesiens von 1764–1838*, Gleiwitz u. Beuthen 1842.

⁷⁵ C. Nieberding, op. cit., s. 33; *Zur der den 13ten, 14ten und 15ten August zu haltenden öffentlichen Prüfung der Schüler des Königl. kathol. Gymnasiums zu Glewitz ladet hiermit ehrerbietigst und ergebenst ein der Prof. D. Joseph Kabath*, Breslau 1818, s. 2–3.

Szkoła odnotowywała szybki wzrost liczby uczniów, którzy przekraczali jej progi przeważnie w wieku 10–12 lat. W gliwickim gimnazjum kształcili się także młodzi Polacy z przygranicznych powiatów Królestwa Polskiego. Jedy- nym znanym źródłem ukazującym górnośląską szkołę przez pryzmat ich przeżyć są wspomnienia Jana Nepomucena Janowskiego – późniejszego publi- cysty, uczestnika powstania listopadowego, współzałożyciela emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego⁷⁶. Pochodził z rodziny chłopskiej zamieszkałej we wsi Konopiska pod Częstochową, która to miejscowość znaj- dowała się tuż nad granicą z Górnym Śląskiem. W roku 1817 blisko zaznajomiony z jego rodzicami ksiądz Remigi „rodem ze Śląska”, absolwent gimna- zjum cysterskiego w Rudach, nakłonił ich, by 14-letniego wówczas chłopca, który poznał już początki łaciny i języka niemieckiego dzięki naukom pobiera- nym prywatnie u proboszcza i organisty⁷⁷, oddali „do założonego przed rokiem gimnazjum katolickiego w Gliwicach [...] Dodawał on nadto – wspomina Janowski – że p. Bożewski, kupiec z Częstochowy, wysłał tam swego syna Piotra, a p. M. kasjer [...] swego syna Karolka. [...] Bez długiego namysłu zgodzili się rodzice na uczynioną im propozycję z wielkim moim ukontentowa- niem, bo ja chciałem się uczyć; zgodzili się tym chętniej, że p. Zegrzda, dzierżawca z sąsiedniej wsi Dźbowa – niezamożny szlachcic, ale dobry czło- wiek – wysłał tam także swego syna Józefa, z którym ja się od paru lat znałem i przyjaźniłem”⁷⁸. W gimnazjum zebrała się spora grupka polskiej młodzieży. Janowski wspomina także o kilku kolegach „z okolic Koziegłówek, Sławkowa i Siewierza”⁷⁹, a z nazwiska wymienia jeszcze Józefa Pieniążka, który „odzna- czył się potem z matematyki na uniwersytecie warszawskim [!] [...] i miał być wysłany kosztem rządu za granicę dla ukończenia nauk”⁸⁰.

Z końcem września 1817 roku młodzi przybysze z Królestwa zamieszkali w Gliwicach na prywatnych stancjach w oczekiwaniu na egzamin wstępny. Au- tora cytowanych wspomnień spotkało wówczas gorzkie rozczarowanie. Tak o tym pisze:

Gdy mnie też rektor i profesorowie wzięli na egzamin uznali, że byłem aż nadto dobrze przysposobiony do pierwszej klasy [wówczas prima była klasą najniższą – J.K.] z łaciny, arytmetyki, początków geografii itd., ale że w języku niemieckim

⁷⁶ J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, przygotował do druku, wstępem i przy- pisami zaopatrzył M. Tyrowicz, Wrocław 1950; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warsza- wa 1995, t. 3, s. 135.

⁷⁷ J.N. Janowski, op. cit., s. 10–15.

⁷⁸ Ibidem, s. 15.

⁷⁹ Ibidem, s. 19.

⁸⁰ Ibidem, s. 20.

byłem jeszcze za słaby. Radzili więc, abym wprzód poszedł do Normal-Schule (szkoły miejskiej), a jeżeli do Wielkiejnocy postąpię należycie w języku niemieckim, mogę być pewnym, że na letnie półrocze będę przyjęty do pierwszej klasy i będę mógł otrzymać promocję do drugiej, byłem się dobrze uczył. Było to [...] nieprzyjemnością dla mnie, bo spodziewałem się zostać gimnazjalistą, a tu mnie odsyłano jeszcze do szkoły ostatecznie elementarnej, pomiędzy chłopców po większej części młodszych ode mnie! Ks. Remigi i pani M. nie kazali mi się tym martwić. [...] Przyszła wnet i na mnie chwila rozważki i sam uznałem, że rektor i profesorowie mieli w gruncie rację, że więc należało nie mieć im za złe ich postanowienia i rady widocznie życzliwe⁸¹.

Kilka miesięcy spędzonych w szkole miejskiej dobrze zapisało się w pamięci Janowskiego, a zwłaszcza postać „głównego nauczyciela” Koeslera, mówiącego „nienajgorzej po polsku akcentem – rozumie się górnośląskim”, którego odebrał jako „dobrego” i „pocziwego człowieka”. Wspominał przy tym:

Koesler, gdy było coś trudniejszego odzywał się do mnie polsku i tłumaczył mi to w kilku słowach. Nie pamiętam, aby mnie kiedy o co łajał lub upominał [...] Nie tylko wydał mi dobre świadectwo z końcem pierwszego półrocza szkolnego, ale poszedł ze mną do gimnazjum, aby i ustnie zaręczyć rektorowi, że w języku niemieckim i innych przedmiotach byłem dostatecznie przygotowany na drugie półrocze do pierwszej klasy. Jakoż po Wielkiejnocy zostałem przyjęty do tej klasy bez żadnej trudności i bez egzaminu, za prostym złożeniem wspomnianego świadectwa⁸².

Sporo szczegółów z życia szkolnego utkwilo w pamięci Janowskiego już jako ucznia gimnazjum. Chłonał wrażenia, gdyż – jak pisze Marian Tyrowicz w przedmowie do wspomnień – w Gliwicach, a szczególnie w gimnazjum „nastąpiło pierwsze zetknięcie chłopaka z innym stylem życia i organizacji państwa; pruski kult dynastii, przed którym wzdrygała się polska natura [...] wychowanie często gęsto wpajane cienką trzcina – wszystko to stanowiło świat dziwnie splatający się z mową polską licznych uczeni [!]”⁸³. Mimo tych obserwowanych przeciwieństw sądy Janowskiego wolne są od uprzedzeń i niechęci, o czym świadczy choćby ocena poziomu nauczania w gliwickim gimnazjum na tle szkół krakowskich, dokąd przeniósł się po roku nauki w Gliwicach.

Czy ono było urządzone lepiej niż liceum św. Anny w Krakowie lub szkoły wojewódzkie w Królestwie Kongresowym, o tym sądzić nie mogę. Ale że w pierwszej klasie uczono więcej i lepiej, to jest rzeczą pewną. I tak np. z arytmetyki uczono już w tej klasie, prócz ułamków prostych, reguły trzech, procentu i spółki, co w Krako-

⁸¹ Ibidem, s. 17–18.

⁸² Ibidem, s. 18.

⁸³ M. Tyrowicz, *Przedmowa*, [do:] J.N. Janowski, op. cit., s. XIII.

wie miało miejsce w trzeciej klasie. Profesor dawał przy tym raz na tydzień ze czterech prostych działań małe zagadnienia do rozwiązania natychmiast z pamięci, co ćwiczyło tak potrzebną każdemu władzę umysłową, przyzwyczajało uczniów do uwagi i wzniecało pomiędzy nimi szlachetne współzawodnictwo. To zwało się *Kopfrechnung* i ja w tych ćwiczeniach nie byłem ostatnim. Do łaciny była dobra gramatyka Brödera, a że profesor Böbel umiał uczyć, więc mi się w głowie rozjaśniło wszystko, co mimo wielkiego zapasu wyrazów było w niej zamglone Donatem i Alwarem [autorzy podręczników do łaciny – J.K.]. Byłem też pierwszym uczniem z łaciny i mogę powiedzieć, że w Gliwicach położyłem sobie podstawę do późniejszej mojej jakiegokolwiek biegłości w tym języku. To samo – rozumie się – mogę powiedzieć co do języka niemieckiego, a jeżeli w nim nie doszedłem biegłości rodowitego Niemca, poznałem jednak z gruntu jego budowę i nabrałem pewnej wprawy do mówienia nim na długie lata⁸⁴.

Janowski we wdzięcznej pamięci zachował postać starszego kolegi, wówczas ucznia czwartej klasy, Górnoszlązaka Walentego Przegendzy, który pomagał mu w nauce języka niemieckiego:

Był to zdolny młodzieniec, ale że był zupełnie biedny, kilku mieszczan Ślązaków, jak on, chcąc mu dopomóc do ukończenia gimnazjum – umówiło się z sobą (nie znanym w Polsce przykładem) i dawało mu z kolei obiady i kolacje u siebie. W trzy czy cztery lata później dostał się on do Królestwa, a ukończywszy z odznaczeniem seminarium we Włocławku, został wkrótce kanonikiem honorowym i kapelanem biskupa kujawsko-kaliskiego Józefa Koźmiana. Po upadku powstania listopadowego wywieziony został w głąb Moskwy czy na Syberię za patriotyczne uczucia polskie⁸⁵.

Nie sposób było zapomnieć także skutków żelaznej dyscypliny, jaka panowała w gimnazjum. Nauczyciele utrzymywali ją za pomocą srogich kar. Janowski wspomina, że „prócz kozy czy aresztu, była w Gliwicach inna kara, gorsza nierównie niż plagi w tylną część ciała różgą lub dyscypliną u jezuitów i ich naśladowców. Tak za opieszałość, jak i inne przewinienia bito tam w dłoń nie płaską linią, co by jeszcze ująć mogło – ale cienką i gibką trzcina (*spanisches Rohr*), od czego robiły się bąble na dłoni i cała ręka nabrzmiwała, jeżeli było kilkanaście mocnych razów, jak się często zdarzało. Takiej karze spomiędzy Polaków uległ Józef Zegrzda”. Ten nie wytrzymał razów i, zabierając się do ucieczki, odruchowo potracił dyrektora Kabatha, który razy mu wymierzał, a następnie niczego dobrego już się nie spodziewając, zniknął ze szkoły bez śladu⁸⁶.

⁸⁴ J.N. Janowski, op. cit., s. 18–19.

⁸⁵ Ibidem, s. 19.

⁸⁶ Ibidem, s. 20–21.

Odnutował też Janowski, że dyrektor szkoły, wręczając mu świadectwo ukończenia pierwszej klasy, zachęcał przy tym „bardzo do powrotu”. Był to jednak moment pożegnania z Gliwicami, gdyż decyzją rodziców i opiekuna – ks. Remiego, kontynuował wraz z kolegą dalszą naukę gimnazjalną już w Krakowie⁸⁷.

W roku 1820 gliwickie gimnazjum kształciło 218 chłopców (180 wyznania katolickiego, 34 – ewangelickiego i 4 – mojżeszowego), a w 1825 roku już 352. W następnych latach ich liczba nieznacznie zmalała, by w 1839 roku znów osiągnąć imponujący poziom – 361 osób⁸⁸. Pierwsza matura odbyła się w 1820 roku. Przystąpiło do niej dwóch abiturientów: Carl Kubisty z Kotlewni k. Koźła i Franz Wodiczka z Gliwic. Po złożeniu egzaminu dojrzałości z łaciny, greki, hebrajskiego, historii, historii literatury, matematyki i przyrody, który zdaniem komisji wypadł nad wyraz pomyślnie, obydwaj rozpoczęli studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim⁸⁹.

O własne gimnazjum ewangelickie upominali się górnośląscy protestanci. Niemała liczba młodzieży tego wyznania wyjeżdżała bowiem z Górnego Śląska na naukę do gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie na Śląsku austriackim. Sprawa dojrzała do ostatecznych rozstrzygnięć po przeniesieniu z Brzegu (re-jencja wrocławska) do Raciborza siedziby wyższego sądu krajowego. Wiązało się to z napływem do miasta kadry urzędniczej przeważnie wyznania ewangelickiego i zasileniem szeregów miejscowej inteligencji zainteresowanej gimnazjalnym kształceniem swych synów. W tych okolicznościach król pruski Fryderyk Wilhelm III zezwolił 5 czerwca 1818 roku na urządzenie w Raciborzu ze środków państwowych ewangelickiego gimnazjum. Jego otwarcie nastąpiło 2 czerwca 1819 roku. Funkcję dyrektora objął Carl Linge (1819–1828), wcześniej nauczyciel Gimnazjum Magdaleńskiego we Wrocławiu. Po nim przez rok dyktorował dr Eduard Müller, a następnie Eduard Hänisch (1829–1842). W ciągu pierwszego roku szkolnego liczba uczniów wzrosła z 91 do 200⁹⁰. Pierwszy egzamin dojrzałości, który odbył się tam w 1822 roku, złożyło czterech abiturientów, w tym trzech pochodzących z Górnego Śląska – z Wodzisławia,

⁸⁷ Ibidem, s. 23.

⁸⁸ *Die Sophoclis Ajace Disputatio qua Examen Publicum in Gymnasio Glivensi Diebus IX. XI et XIII Augusti Habendum indicit Joseph Heinbrod Gymnasii Professor. Annexaest Annalium Gymnasii continuatio scripta a Jos. Kabath, Gymnasii Directore, Vratislaviae 1825, s. 10–11; Zu der den 15. und 16. August abzuhaltenden öffentlichen Prüfung und der auf den 17 August festgesetzten Schulfeierlichkeit ladet ergebenst ein D. Joseph Kabath, Direktor und Professor, Gleiwitz 1839, s. 42–43.*

⁸⁹ *Zu der den 17ten, 18ten und 19ten August zu haltenden öffentlichen Prüfung und der den 19ten Nachmittags festgesetzten Abiturienten-Entlassung und Klassifikation der Schüler des Königl. Kathol. Gymnasiums zu Gleiwitz ladet im Auftrage des Herrn Direktor Matulkegehorsamst ein der Professor D. Joseph Kabath, Ratibor 1820, s. 13–14; C. Nieberding, op. cit., s. 41–42, 75.*

⁹⁰ *Das höhere Schulwesen...*, s. 206.

Pszczyny i Babiego Lasu (powiat opolski), i jeden cudzoziemiec – mieszkaniec Saksonii. Wszyscy podjęli studia na Uniwersytecie Wrocławskim – filologiczne lub prawnicze⁹¹. Nie sposób sporządzić pełnej statystyki matur za lata 20. i 30. XIX wieku, gdyż w sprawozdaniach z działalności gimnazjum występują luki. Szacunkowo więc na podstawie istniejących danych można przyjąć, że w ciągu tych dwóch dziesięcioleci liczba absolwentów uprawnionych do studiów nie przekroczyła 120 osób. Przykładowo w 1823 roku wyniosła 5 osób, w 1827 roku – tylko 2 osoby (na 5 zdających), w 1826 roku – 16, w 1829 roku – 13, ale w 1835 roku – ponownie 2 osoby, a w kilku późniejszych latach od 5 do 7⁹².

Za tymczasowy lokal służył placówce rozbudowany przez państwo klasztor pofranciszkański na przedmieściach Raciborza, skąd 7 stycznia 1824 roku gimnazjum przeniosło się do dawnego domu zakonnego sióstr dominikanek. Do roku 1833 lokalny nadzór sprawowała nad nim komisja szkolna złożona z przedstawicieli sądu krajowego i władz miejskich⁹³.

W latach 20. XIX wieku władze oświatowe szczebli ministerialnego i prowincjonalnego wydały kilka nowych zarządzeń usprawniających tryb funkcjonowania gimnazjów. Zarządzenie resortu oświaty z 20 lipca 1822 roku nakazywało obowiązkową naukę języka hebrajskiego w wymiarze dwóch godzin tygodniowo przez trzy lata. Jeszcze dwukrotnie przypomniano o tym obowiązku w 1823 roku w osobnych cyrkularzach⁹⁴. Natomiast Konsystorz Śląski wydał 25 października i 4 grudnia 1824 roku dwie instrukcje regulujące głównie ustrój gimnazjów. Pierwsza wprowadzała w nich system klasowy, zgodnie z którym „nauczyciel, rozkład godzin lekcyjnych i sala klasowa wraz z uczniem tworzą jedną całość”. Ustanawiała nieznana dotąd funkcję ordynariusza, czyli wychowawcy klasowego. Ordynariuszem zwykle zostawał nauczyciel mający w danej klasie najwięcej lekcji, np. z kilku przedmiotów. Obowiązki opiekuna najstarszej klasy spadały na samego dyrektora gimnazjum. Z funkcji ordynariusza

⁹¹ *Zur Ankündigung der am 15. 16. und 17. April zu haltenden Prüfung des Königl. Evangel. Gymnasiums zu Ratibor von Dr Carl Linge, Direktor des Gymnasiums*, Ratibor 1822, s. 20.

⁹² *Zur Ankündigung der am 8. 9. und 10. April zu haltenden Prüfung des Königl. Evangel. Gymnasiums zu Ratibor von D. Carl Linge, Direktor des Gymnasiums*, Ratibor 1823, s. 31–32; *Examen Publicum in Gymnasio Regio Ratiboriensi diebus XIX. XX et XXI M. Aprilis Habendum indicit Carolus Linge, Philos. Dr. Gymnasii Direktor, Ratiboriae* [1827], s. 21–22; *Examen Publicum in Gymnasio Regio Ratibori ensidiebus XXVII. XXVIII et XXIX M. Martii Habendum invitavit Eduardus Müller, Philos. Dr., Ratiboriae* [1828], s. 23; *Einladungsschrift zu der öffentlichen Prüfung der Schüler des Königlichen Gymnasiums zu Ratibor am 9, 10, und 11 April von E. Hänisch, Direktor des Gymnasiums*, Ratibor 1829, s. 18; *Zu der öffentlichen Prüfung aller Classen der Königlichen Gymnasiums zu Ratibor den 8. und 9. April und dem Redeactus den 11. April ladet ergebenst ein der Direktor Hänisch*, Ratibor 1835, s. 23.

⁹³ *Das höhere Schulwesen...*, s. 206.

⁹⁴ J. Madeja, op. cit., s. 33; C. Nieberding, op. cit., s. 43.

mogli być zwolnieni tylko nauczyciele uchodzący za wybitne indywidualności, których dyrekcja angażowała do prowadzenia zajęć w wielu klasach, by najpełniej z pożytkiem dla młodzieży wykorzystać ich wyjątkowy autorytet naukowy⁹⁵.

Druga instrukcja, ujęta w 17 paragrafów, określała w szczegółach powinności dyrektorów, nakazując im w pierwszym rzędzie „wszczepić w młodzież szlachetne obyczaje, prawdziwą bogobojność i czystą wiedzę [...] cześć dla króla, przywiązanie do domu królewskiego i wdzięczne uznanie wielkich dobrodziejstw pruskiego państwa”⁹⁶. Instrukcja zawierała ponadto wskazówki dotyczące sposobów utrzymania karności i pilności wśród uczniów, dopuszczając stosowanie kar cielesnych (w niższych klasach), karę aresztu szkolnego i relegowania ze szkoły. Czyniła dyrektorów odpowiedzialnymi za postawy etyczne i gorliwość w pracy podległych im nauczycieli. Nakazywała dbałość o bibliotekę i zbiory pomocy naukowych⁹⁷.

Ten stan – pięciu gimnazjów – utrzymywał się jeszcze przez blisko pół wieku. Dopiero z końcem lat 60. XIX wieku można obserwować proces tworzenia się nowych szkół, będący wyrazem dynamicznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych Górnego Śląska. Powstawały więc kolejne placówki w następujących miejscowościach: Bytom (1867 r.), Paczków (1870 r.), Katowice (1871 r.), Prudnik i Pszczyna (1872 r.), Kluczbork i Strzelce Opolskie (1874 r.), Królewska Huta (1877 r.), Mysłowice i Zabrze (1900 r.), Koźle (1902 r.), Rybnik (1908 r.).

THE RISE OF GYMNASIUMS IN UPPER SILESIA
– BEGINNING FROM THE JESUITS’ „CAROLINUM”
TO ARRIVE AT THE REFORMS OF WILHELM HUMBOLDT

Summary

The article denotes the history of gymnasiums in Upper Silesia as for their path leading to the seventeenth century. Two of them featured the oldest tradition – those founded by the Jesuits in Nysa and Opole in the years 1624 and 1668 respectively and the other two founded in times of Prussian governing by the Cistercians in Rudy in 1744, as well as by the Franciscans in Głubczyce in 1752. Whereas in the year 1816 there came in to life another catholic gymnasium – this time in Gliwice, in place of no longer then existing institution of that type in Rudy, and in 1819 – they opened an evangelic one in Racibórz. The article contains an historical outline of their growth, from their cradle to the neohumanistic reforms, the work of Wilhelm Humboldt, with which the Prussian scholarship was to be bound, and as a result the gymnasiums came to be known as „classic” – a notion quite modern as for its contemporaries. There had also been mentioned some basic questions referring to the Prussian politics of education on the turn of the eighteenth century, in the way as in gymnasiums – school work organization, programs, methods of teaching and upbringing, the school certificate type of exam and attendance.

⁹⁵ J. Madeja, op. cit., s. 36.

⁹⁶ Ibidem, s. 37.

⁹⁷ Ibidem; C.E. Schober, op. cit., s. 3.